

Kumaniecki, Jerzy

"Węgry 1939-1969", Jerzy Robert Nowak,
Warszawa 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 63/4, 744-747

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ograniczone rozmiary recenzji nie pozwalają na przedstawienie wszystkich godnych uwagi problemów zawartych w recenzowanej książce. Uważny czytelnik dostrzeże w niej wątki znacznie wykraczające poza ścisły zakres tematu. Tak więc posjonującym zagadnieniem jest kształtowanie się miejscowej burżuazji spośród chłopstwa i drobnomieszczaństwa oraz jej stosunek do burżuazji innych regionów, wpływ kształtowania się wielkich przedsiębiorstw na rozpad i przekształcenie przedkapitałistycznych stosunków ekonomicznych oraz wiele innych.

W sumie książka ma duże znaczenie dla lepszego poznania dziejów Zachodniej Ukrainy, jak też i całej monarchii Habsburgów. Miejmy nadzieję, że autor będzie kontynuował swe badania nad kapitałami obcymi także dla okresu po 1918 r. i znajdzie możliwość ich opublikowania. Miałoby to tym większe znaczenie, że procesy ekonomiczne zapoczątkowane na przełomie XIX i XX w. znalazły kontynuację po pierwszej wojnie światowej i całościowe ich ujęcie pozwoli jeszcze lepiej poznać drogi rozwoju gospodarki Zachodniej Ukrainy. Książkę taką historycy polscy powitają z dużym zainteresowaniem.

Na zakończenie kilka słów o formie wydawnictwa. Odczuwa się, niestety, że autor był skrzępowany objętością i musiał skrótkowo potraktować niektóre zagadnienia. Te same zapewne względy spowodowały brak bibliografii i indeksów. Szczególnie kłopotliwy jest brak mapy — choćby szkicowej — która by umożliwiła czytelnikowi zorientowanie się w geografii omawianego regionu. Natomiast bardzo pożyteczny jest aneks, prezentujący najważniejsze firmy działające na Zachodniej Ukrainie oraz ich powiązania finansowe. Nie znającym języka ukraińskiego pomoże w zorientowaniu się w pracy streszczenie rosyjskie.

Jerzy Tomaszewski

Jerzy Robert Nowak, *Węgry 1939—1969*, Warszawa 1971, „Omega”, Wiedza Powszechna, s. 203.

Pisanie o najnowszych dziejach krajów demokracji ludowej nie należy do spraw najłatwiejszych. Zbyt wiele rafa czeka tu na historyka, zbyt łatwo potknąć się na sprawach drażliwych — nie udokumentowanych dostateczną ilością dostępnych źródeł. Toteż historycy bądź unikają tematyki najnowszej (jak dotąd brak np. naukowych opracowań historii politycznej Polski po 1949 r.), bądź nawet decydują się na taktkę przemilczeń i pisania *ad usum Delphini*. Ta niechęć do tematów kontrowersyjnych poważnie przyczyniła się do obecnego stanu zaniedbania na tym polu. Kontrastuje ono z dużo lepiej rozwiniętym stanem badań nad najnowszą historią większości innych regionów. Doczekaliśmy się ciekawych, pogłębionych prac historycznych o niektórych małych krajach egzotycznych, podczas gdy dotąd ciągle jeszcze nie było książki omawiającej najnowszą historię Czechosłowacji, Rumunii, czy innych demokracji ludowych. Brak ten uniemożliwił poznanie podobieństw i różnic procesu budowy socjalizmu w poszczególnych krajach Europy wschodniej; był on też przeszkodą w zrozumieniu genezy takich faktów, jak np. wydarzenia węgierskie 1956 r.

Na tle tego stanu rzeczy, swego rodzaju wydarzeniem stają się dwie książki: jedna Macieja Koźmińskiego „Polska i Węgry przed drugą wojną światową”, nagrodzona w zeszłym roku przez „Politykę”, oraz Jerzego Roberta Nowaka: „Węgry 1939—1969”. Ta ostatnia w sposób pionierski ukazuje wiele trudnych i złożonych problemów najnowszej historii Węgier. Autor omawia w niej skomplikowaną ewolucję polityki Węgier podczas II wojny światowej, stosunki polsko-węgierskie w tym okresie, nieznaną w Polsce działalność węgierskiego ruchu oporu z bohaterskim Endre Bajcsym-Zsilinszkim, trudne początki narodzin demokracji

ludowej, okres wypaczeń za rządów Rákosiego (sprawa Rajka), tragedię 1956 r. i październikową konsolidację.

Wśród błędów okresu kultu jednostki na Węgrzech, decydujące znaczenie dla historiografii węgierskiej miał fakt, iż ówczesni ideolodzy starali się dla celów bieżącej polityki stosować zasadę piętnowania przeszłości z uwypukleniem szkodliwej roli Węgier jako „ostatniego sojusznika Hitlera”. I właśnie w książce Nowaka znajdujemy m.in. polemikę z uproszczonym sposobem przedstawienia wyłącznie w czarnych barwach historii Węgier z czasu drugiej wojny światowej.

Autor ukazuje trudność dylematu, przed którym stawały ówczesne rządy węgierskie: albo akceptacji coraz to nowych żądań III Rzeszy, albo groźby natychmiastowej okupacji niemieckiej.

Tragiczne samobójstwo węgierskiego premiera Pal Telekiego 2 kwietnia 1941 było konsekwencją niemożności rozwiązania powyższego dylematu. Teleki odmówił uczestnictwa w jakiegokolwiek akcji zbrojnej przeciw Polsce, odrzucił żądanie przepuszczenia kierowanych przeciw Polsce wojsk niemieckich, w porozumieniu z Regentem Horthyem przekazał potajemnie do USA 5 mln dolarów na potrzeby rządu emigracyjnego, jeśliby on kiedykolwiek powstał, z drugiej zaś strony 20 listopada 1940 podjął decyzję o przystąpieniu Węgier do Osi.

Politykę następcy Telekiego — László Bárdossyego najlepiej charakteryzują jego własne słowa: „Bóg umieścił nas naprzeciw Hitlera. Jeśli Niemcy żądają czegoś, w praktyce dają im zawsze czwartą część tego, co żądają. Gdybym natomiast z góry kategorycznie odrzucił ich żądania, zabraliby wszystko, co byłoby znacznie gorsze”. Kompromitacja jego polityki w oczach węgierskiej opinii publicznej doprowadziła w marcu 1942 r. do zastąpienia go na stanowisku premiera przez Miklósa Kállayego, który usiłował balansować pomiędzy III Rzeszą a zachodnimi aliantami.

W pierwszej połowie 1943 r. podjął on w Konstantynopolu tajne rokowania z Anglikami w sprawie kapitulacji, odrzucił żądania niemieckie wysłania wojsk węgierskich do Serbii i sprzeciwił się radykalnemu „rozwiązaniu” problemu żydowskiego na Węgrzech. W owym czasie Węgry były jedynym krajem europejskim sprzymierzonym z III Rzeszą, w którym istniał system parlamentarny z legalnie działającą partią socjaldemokratyczną, związkami zawodowymi, prasą i to antyfaszystowską. Dopiero pod okupacją dotychczasowa opozycja legalna wraz z komunistami utworzyła załążki ruchu oporu (tzw. „Front Węgierski”).

W dzienniku Goebbelsa pod datą 5 marca 1942 znajdujemy taką uwagę: „Węgry wciąż pozwalają sobie na przejawy takiej bezczelności wobec nas, iż wykracza ona poza granice naszej cierpliwości. Przypuszczam jednak, że musimy na pewien czas zachować spokój. Jesteśmy bowiem od nich zależni. Ale każdy z nas wzdycha wprost za momentem, gdy wreszcie będziemy mogli pomówić z Węgrami bez ogródek”. Moment taki nastąpił 19 marca 1944, z chwilą częściowej okupacji Węgier przez Niemcy. Hitler miał powiedzieć Horthyemu: „Regencie, okupuję Węgry z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że Węgry chciałyby wyjść z wojny, na temat czego dysponuję dziś całkowicie pewnymi informacjami. Po drugie zaś dlatego, iż Węgry wciąż pozostają Eldoradem dla Żydów, z którego nie tylko, że się ich nie wysiedla, ale jeszcze i dają schronienie tym, którzy uciekli ode mnie”. W tej trudnej sytuacji ówczesnych Węgier Horthy zdecydował się na zerwanie przez Węgry stosunków z Niemcami i wypowiedzenie im wojny. 11 października 1944 r. zostało podpisane radziecko-węgierskie porozumienie o zawieszeniu broni; spowodowało ono natychmiastową reakcję Berlina. Nastąpiła całkowita okupacja Węgier, a sam Horthy został wywieziony do Niemiec. Wyzwolenie przynosi dopiero armia radziecka. 4 kwietnia 1945 r. Węgry zostały wyzwolone i rozpoczął się nowy etap historii tego kraju.

Dla czytelnika polskiego specjalnie interesujący będzie fragment poświęcony stosunkom polsko-węgierskim w okresie II wojny światowej, ukazujący niedostatecznie wciąż znane fakty, jak pomoc szefa jednego z oddziałów węgierskiego Ministerstwa Obrony Narodowej płk Utassi — dla konspiracyjnej akcji polskiej, udział Polaków w przygotowaniu antyhitlerowskiego powstania w Budapeszcie w 1944 r., czy też transmitowanie przez radio budapeszteńskie 1 września 1943 r. przemówienia gen. Wł. Sikorskiego do narodu polskiego. Przemówienie to znalazło się na liście niemieckich oskarżeń przeciw Węgrom w przededniu ich okupacji w marcu 1944 r.

Wiadomo, jak wiele elementów zbieżnych zaznaczyło się w trakcie budowy ustroju demokracji ludowej w poszczególnych krajach Europy wschodniej i środkowej. Praca Nowaka wykazuje na przykładzie Węgier, jak dużym błędem byłoby nie doceniać niektórych specyficznych elementów budowy nowego ustroju w poszczególnych krajach. Widać to bezpośrednio w pierwszych latach po wojnie, kiedy to Węgry na skutek splotu różnych warunków politycznych, społecznych i gospodarczych były tym krajem demokratyczno-ludowym, w którym lewicy nie udało się osiągnąć zwycięstwa w pierwszych powojennych wyborach.

W następnych wyborach w 1947 r., mimo sukcesu lewicy ciągle jeszcze znalazło się około 40% głosów oddanych na kandydatów prawicy. W tej sytuacji niezbędne jest prześledzenie, dlaczego na Węgrzech od 1949 r. zdecydowano się na szeroko przedstawiony przez autora proces realizacji skrajnej linii polityki wewnętrznej, doprowadzając m. in. do przyspieszonej likwidacji innych partii politycznych, nawet zdecydowanie lewicowych, na próbę kolektywizacji rolnictwa w ciągu trzech lat i wyjątkowo brutalne represje wobec licznych znanych działaczy partii komunistycznej (proces Rajka i in.) i byłych przywódców lewicy partii socjaldemokratycznej.

Szukając wyjaśnienia przyczyn wypaczeń kultu jednostki na Węgrzech Nowak zwraca uwagę na znaczenie konfliktu między krajową grupą przywódców partii komunistycznej z Rajkiem na czele a skupioną wokół Rakosiego grupą byłych członków emigracyjnego kierownictwa partii, tzw. Biura Zagranicznego. Ludzie ci „monopolizując dla siebie związki z ZSRR i WKPb zagarnęli dla siebie najważniejsze stanowiska w partii spychając w cień o wiele lepiej znających rzeczywistą sytuację w kraju b. przywódców nielegalnej partii działającej w kraju” (s. 103). Istotnym choć szczególnie trudnym do zbadania jest problem: jaką rolę w „radykałizacji” kursu polityki wewnętrznej na Węgrzech w latach kultu jednostki odegrały bezpośrednie naciski Stalina, a jaką osobiste właściwości Rakosiego, z uporem pretendującego do miana „najlepszego ucznia Stalina”.

Ważny fragment pracy Nowaka stanowią karty ukazujące mało znany w Polsce okres historii Węgier lat 1953—1955, kiedy to w atmosferze wałk frakcji — jednej kierowanej przez I sekretarza KC — Matyása Rákosiego i drugiej przez premiera Imre Nagya — załamały się próby naprawy błędów i wypaczeń.

Z drugiej strony obserwujemy różne pozytywne elementy węgierskiego życia politycznego — jak Węgry dzięki wszechstronnej polityce potrafiły przekształcić się z kraju, który w październiku 1956 r. znalazł się w sytuacji tragicznej — w jedno z państw o najbardziej stabilnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Nie ukrywając wielu poważnych trudności tego okresu, autor pokazuje złożony proces popaździernikowej konsolidacji politycznej, wprowadzania zasady „kto nie jest przeciw nam, ten jest z nami” czy też „walczymy z poglądami, a nie ludźmi, którzy je reprezentują” i nowej polityki wobec bezpartyjnych ujęty w słowach Jánosa Kádara: „To nie naród istnieje dla partii, aby nim kierowała, ani też marksizm jako teoria nie powstał po to, aby na narodzie wypróbować,

czy jest on słuszny ... Kto jest członkiem partii, niech nie zapomina, że urodził się jako bezpartyjny”.

Książka Jerzego Roberta Nowaka, doskonale spełnia swe zadanie jako pierwsza praca polskiego historyka na temat dziejów najnowszych jednego z europejskich krajów demokracji ludowej. Należy tylko wyrazić żal, iż pozycja ta została wydana w tak małym nakładzie — niewiele ponad sześć tysięcy egzemplarzy.

Jerzy Kumaniecki

Antoni Reiss, *Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS 1944—1946*, „Książka i Wiedza”, Warszawa (1971), s. 404.

Jak można wnosić z dorobku nauk historycznych ostatnich lat, potrzeby badawcze wysunięte na IX powszechnym zjeździe historyków polskich w 1963 r. nie straciły aktualności. Tym większe zainteresowanie może budzić książka A. Reissa. Na niedostateczne uwzględnienie w badaniach naukowych problematyki związanej z odrodzoną PPS wskazywał już w dyskusji na wspomnianym zjeździe T. Sierocki. Na ile zatem nowa pozycja naukowa spełnia pokładane nadzieje?

Samo sformułowanie tematu pracy daje autorowi dużą swobodę doboru problematyki, zastrzegając go też przed zarzutem nieobjęcia całokształtu zagadnienia. Natomiast nakłada nań trud podołania podwójnej tematyce: przyjrzenia się mechanizmowi organizacji działającemu na szczeblu centralnym oraz terenowym.

Większą część pracy poświęcił Reiss analizie tendencji rozwojowych odrodzonej PPS w poszczególnych regionach kraju. Wyróżnił on cztery etapy rozwoju ilościowego członków partii. W pierwszym (lipiec 1944 — styczeń 1945 r.) PPS wzrosła nieznacznie, osiągając na przełomie lat 1944/1945 liczbę około 7500 członków. Według autora B. Syzdek podaje odnośne dane liczbowe zaniżone nie uwzględniając w swoich obliczeniach danych szacunkowych dotyczących członków PPS na Pradze oraz w prawobrzeżnych powiatach województwa warszawskiego pod koniec 1944 r. W następnym okresie — do początku maja 1945 r. — odrodzona PPS przeżyła gwałtowny wzrost ilościowy, dochodząc do około 124 tysięcy członków, aby w etapie trzecim — maj—czerwiec 1945 r. — stracić rozpęd (tylko 30 tysięcy nowoprzyjętych członków), podczas gdy w tym czasie PPR zmniejszyła swój stan osobowy o około 38% stanu dotychczasowego. Od XXVI Kongresu PPS (29 czerwca — 1 lipca 1945) do posiedzenia Rady Naczelnej 31 marca 1946 partia wzrosła o dalszych 70 tysięcy, osiągając liczbę blisko 200 tysięcy. Pod koniec kwietnia PPS liczyła na terenach tzw. „Polski Lubelskiej” około 12 tysięcy ludzi, a na Ziemiach Zachodnich 14 tysięcy. Jądro partii tkwiło zatem w Polsce centralnej.

Zastanawiając się nad przyczynami słabego rozwoju organizacyjnego PPS w początkowym okresie, Reiss dochodzi do wniosku, że obok braku tradycji socjalistycznych na ziemiach „Polski Lubelskiej” w grę wchodziły następujące czynniki: działacze odrodzonej PPS wyszli z ruchu zawodowego, spółdzielczego i młodzieżowego sympatyzującego przed wojną z PPS, nie mieli więc doświadczenia organizacyjnego. Po wtóre, podobnie jak twórcy odrodzonej PPS na szczeblu centralnym, bardziej nastawieni byli na budowę aparatu administracyjnego niż odtwarzanie partii. Po trzecie kierownictwo ujawnionej PPS-WRN np. Pragi, niektórych miejskich komitetów województwa warszawskiego oraz na Lubelszczyźnie i Rzeszowszczyźnie celowo hamowały rozwój podległych im organizacji. Wydaje się, że autor uchwycił sedno sprawy twierdząc między innymi, że niektórzy działacze, jak Matuszewski, podejmując inicjatywę tworzenia odrodzonej PPS przy boku PPR nie byli zainteresowani w połączeniu wszystkich grup socjalistycznych, odkłada-